



ZESPÓŁ DS. UPAMIĘTNIANIA ETOSU  
T.O.W. "GRYF POMORSKI"

81-597 Gdynia, ul. Iwaszkiewicza 61B/3  
tel. (0-58) 629-36-81

Gdynia, dn. 28 kwietnia, 2001 r.



Instytut Pamięci Narodowej  
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Gdańsku

dotyczy: rozszerzenia wniosku – w sprawie Aleksandra Arendta z dn. 10.01.2000  
zarejestrowanego pod nr Zs KO 9/2000 i prowadzonego śledztwa  
sygn. S4/00/Zk o osobę **Leona Lubeckiego**  
zam. 30-317 Kraków ul. Skwerowa 30/6

#### UZASADNIENIE

Działalność Leona Lubeckiego jest ściśle związana z działalnością Aleksandra Arendta. Leona Lubeckiego oskarżamy o to, że jest on osobą wyjątkowo szkodliwą dla Państwa Polskiego, ponieważ działalność jego służyła interesom obcych państw, tj. Niemcom i Rosji. W latach powojennych z ramienia UBP przesłuchiwał partyzantów Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” jak również z AK. Razem z Aleksandrem Arendtem prowadzili sprawstwo organizacyjne i kierownicze, działali zgodnie z zaleceniami UBP stworzonymi na użytek okupanta sowieckiego, które nakazywały zatrzymywanie, przesłuchiwanie, zastraszanie, szantażowanie patriotów konspiracji niepodległościowych w celu wymuszenia fałszywych zeznań czy oświadczeń kompromitujących i oczerniających szczególnie przywódców tych organizacji i przeciwstawianie zwykłych członków swoim dowódcom. Tą metodę stosował Leon Lubecki szczególnie w stosunku do Twórcy i Dowódcy „Gryfa Pomorskiego” por. Józefa Dambka, którego przedstawiał – tego kaszubskiego bohatera – w swoich późniejszych opisach rozpowszechnianych po różnych instytucjach w nieprawdziwym świetle, jako rzekomo skonfliktowanego z ks. ppłk. Józefem Wryczą, a także ze zdrajcą Józefem Gierszewskim pseudonim „Ryś”, który

zdradzał gryfowców na rzecz Niemiec (między innymi poprzez gestapowca Kurta Hagemana), a na którego Sąd Wojenny „Gryfa” wydał wyrok śmierci wykonany w lecie 1943 r.

Tworzenie przez Leona Lubeckiego tych sztucznych konfliktów miało na celu odwrócić uwagę od zbrodniczej działalności grupy gestapowców Aleksandra Arendta i Jana Kaszubowskiego.

Leon Lubecki prześladował przez wiele lat po wojnie wdowę po poruczniku Józefie Dambku – Annę Dambek, którą wielokrotnie przesłuchiwał jako funkcjonariusz UB. Jeszcze obecnie, gdy od ponad 11 lat mamy wolną Polskę ośmielał się szantażować i wymuszać zaprzestania ujawnienia faktów o jego przestępczej działalności na synie por. Józefa Dambka – Alojzym Dambku. Również ten sam szantaż stosował wobec członka Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego” (najwyższa władza w organizacji) Alfonsa Pryczkowskiego, który też ujawniał prawdziwą historię „Gryfa Pomorskiego” i rolę jaką spełniał Aleksander Arendt jako współpracownik gestapowca Jana Kaszubowskiego. Materiały na te okoliczności zostały złożone w trakcie śledztwa sygn. nr S4/00/Zk trwającego od pół roku.

Leon Lubecki opublikował w 1961 r. w Gdańsku w Wyższej Szkole Pedagogicznej część swojej pracy doktorskiej pt. „Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945” napisanej i obronionej w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie nie ujawniając, że jest to praca doktorska. W pracy doktorskiej od doktoranta wymagana jest szczególna skrupulatność i umiejętność w cytowaniu literatury źródłowej dotyczącej danego tematu, nie mówiąc już o uczciwości w doborze materiałów cytowanych, tymczasem praca doktorska Leona Lubeckiego oparta jest na sfałszowanych i stworzonych przez niego samego materiałach, a nie na oryginałach. Na tych sfałszowanych materiałach podpisywał się własnoręcznie: „zgodnie z oryginałem Leon Lubecki”, a oryginałów nie było. Na tym polegała istota fałszowania. Z obawy na te fakty nie ujawnił, że jest to jego praca doktorska, zdawał sobie, widząc z tego sprawę, że jeżeli by to wyszło na jaw jego praca doktorska zostałaby unieważniona. Część jego pracy doktorskiej została opublikowana dopiero w 1994r. w publikacji pt.: „Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939-1945” przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, w którym w ramach sekcji historycznej znajduje się Archiwum Armii Krajowej w rozdziale napisanym przez Leona Lubeckiego pt. „Refleksje o tragicznych dziejach Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski”. Jest to powtórzona ta sama wersja z okresu UB i SB tylko jeszcze bardziej oczerniająca i fałszywie przedstawiająca bohaterów „Gryfa Pomorskiego”. Leon Lubecki oczywiście nie prowadził przed tą publikacją żadnych badań, ale chciał wprowadzić w błąd czytelnika, że są to najnowsze badania przeprowadzone w wolnej Polsce, a nie jest to praca z okresu UB i SB.

Zespół ds. Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski” udostępnił Oddziałowej Komisji podczas czynności śledczych (sygn. nr S4/00/Zk) tzw. „czarną teczkę”, w której zawartych jest szereg odczw, oświadczeń, zeznań, wyprodukowanych już po wojnie, a rzekomo składanych na UB w Kartuzach, których wiarygodność Leon Lubecki poświadcza własnoręcznym podpisem. Skoro nie było nigdy oryginałów tych dokumentów, wynika z tego, że to Leon Lubecki brał udział w przesłuchiowaniach partyzantów „Gryfa” i brał udział w fabrykacji zeznań.

Te spreparowane na UB „papierzyska”, jak je sam nazwał Leon Lubecki, miały na celu uwiarygodnianie Aleksandra Arendta, Jana Biangi, Ludwika Miotka i innych,

że byli związani z T.O.W. „Gryf Pomorski”, a według oświadczeń partyzantów „Gryfa” nie mieli oni nic wspólnego z „Gryfem” poza jego prześladowaniami i próbą likwidacji tej organizacji.

Przewodniczący i założyciel Zespołu ds. Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski” dr Stanisław Uciński, który jeszcze na przełomie lat 70 i 80-tych próbował dotrzeć do cytowanych (w opracowaniach historycznych) materiałów zawartych w „czarnej tece” nigdy nie dotarł do żadnych oryginałów, co jest jeszcze dodatkowym dowodem na to, że Leon Lubecki z tych „papierzyśk” robił dokumenty i rozpowszechniał je jako oryginały wysyłając je do różnych placówek naukowych, np. do Wojskowego Instytutu Historycznego, do Muzeum Stutthof i do Fundacji Archiwum Pomorskie AK w Toruniu. Stanisław Uciński w rozmowie z dr. Konradem Ciechanowskim w 1980 r. zapytał go, gdzie mogą znajdować się oryginały z przesłuchań UB, które poświadczał Leon Lubecki. Dr Konrad Ciechanowski oświadczył mu, że nigdy nie dotarł, pomimo usiłowań, do oryginałów tych przesłuchań, dlatego też w swojej książce pt.: „Życie i śmierć bohatera” wydanej w 1980 r. na temat działalności Twórcy i Dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka nie zacytował faktów i „dokumentów” Leona Lubeckiego jako niewiarygodnych.

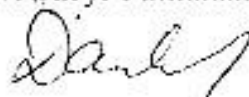
Według Zespołu ds. Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski” gryfowcy byli prześladowani po wojnie przez UB na całym Pomorzu, ale prawdopodobnie nie zachowały się dokumenty z przesłuchań dokonywanych przez funkcjonariuszy UB. Jest rzeczą charakterystyczną, że te spreparowane przez Leona Lubeckiego dokumenty z UB kartuskiego, gdzie były one fałszowane pod kątem uwiarygodniania przede wszystkim Aleksandra Arendta i były rozpowszechniane po różnych placówkach naukowych, przetrwały do dnia dzisiejszego, a prawdziwe materiały z przesłuchań na UB w Kartuzach i innych powiatach na Pomorzu, prawdopodobnie zostały zniszczone pod koniec reżimu komunistycznego.

Na potwierdzenie powyższych zarzutów zostały przekazane do Oddziałowej Komisji IPN-u w Gdańsku oświadczenia następujących świadków:

1. Bronisławy Wardyn
2. Stefana Dargacza
3. Czesławy Willich
4. Alfonsa Fryczkowskiego
5. Alojzego Dambka
6. Romana Dambka
7. Stanisława Ucińskiego.

Sekretarz

Zespołu ds. Upamiętniania Etosu  
T.O.W. „Gryf Pomorski”



Roman Dambek